GŁOS NARODU

WYD. PORANNE | CENA N^ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 16 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen. | CENY OGŁOSZEŃ

ŚRODA

6 CZERWCA 1917

NR. 132. — R. XXV.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—, rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35, Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8314 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — **Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9** (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Przed enuncyacyą.

W najbliższym czasie, może nawet w dniu dzisiejszym, zabierze głos nasza reprezentacya wiedeńska, aby w parlamencie złożyć oświadczenie zasadnicze. Po krótkiej deklaracyi, jaką wypowiedział prezes Koła, Dr Łazarski, na pierwszem posiedzeniu Izby posłów, wiemy już, że głos ten zaczerpnąć ma rezonansu z uchwały, powziętej w Krakowie, dn. 28 maja, przez Koło Sejmowe.

Nie wiadomo nam, jaki tenor będzie miała zapowiedziana przemowa. W każdym razie przypuszczamy, iż Koło polskie nie ograniczy się w swej deklaracyi tym jednym jedynym momentem, zwłaszcza że przez powzięcie rezolucyi krakowskiej, rola Galicyi w stosunku do innych dzielnic została już w zasadzie spełnioną, a spełniło się także życzenie, aby sprawa polska ukazała się przed światem w swym właściwym kształcie. Wobec tego faktu, rola Koła polskiego na trybunie wiedeńskiej jest już pod tym względem jak gdyby wtórną, gdyż szłoby tylko o przypomnienie tego, co wygłosiła instancya inna.

Koło ma dwie role, które opierają się na dwóch odrębnych podstawach i zgoła odmienny mają polityczny charakter. Pierwsza: reprezentowanie interesów kraju wobec rządu centralnego, znamionuje się cechami polityki normalnej, codziennej — tej szarej pracy dnia powszedniego, z której mają wyniknąć dla kraju rezultaty bezpośrednie i namacalne. Druga szybuje wyżej, wznosi się w sfery ideału narodowego, którego ziszczenie się może być w kataklizmie dzisiejszym bliższe, niż kiedykolwiek — w sfery ideału, który głosić należy zawsze w chwili sposobnej, który trzeba przesuwać przed mózgiem i sumieniem Europy jako postulat najwyższy, nieprzedawniony, a zgodny ze sprawiedliwością dziejową oraz z interesem ludzkości.

Z pierwszej roli Koła wypłynęła chęć strzeżenia potrzeb i interesów kraju nawet w drodze opozycyi przeciw gabinetowi hr. Clam Martinica, jeżeliby to okazało się koniecznem. Myśl ta ujawniła się w znanej uchwale Koła z dn. 16 maja. Drugą rolę obejmuje Koło polskie jakby sposobem wyręki, już nie samo i nie na własną tylko odpowiedzialność. Uchwalając znaną rezolucyę w sprawie polskiej, zażądało równocześnie opinii od ciała, które skupia w sobie wszystkich przedstawicieli polityki galicyjskiej, posłów sejmowych, parlamentarnych i członków Izby panów, a zatem reprezentuje całokształt myśli polskiej w Galicyi. Opinia ta zapadła w Krakowie 28. maja, a przyjęło ją poklaskiem całe społeczeństwo, co zapisaliśmy z radością po jej ogłoszeniu. Zapadła jednomyślnie, na znak, że wszyscy: od konserwatystów do socyalistów, od ludowców do demokratów rozumieją jej potrzebę w chwili obecnej i **wszyscy** zgodnie, z głębi przekonania, **przyjmują za nią odpowiedzialność**. Zgoda ta mogła powstać tylko na gruncie przeświadczenia, że idzie o enuncyacyę, o wywieszenie sztandaru, o deklaracyę prawa zasadniczego narodu, które wojna wyniosła na swych falach, a które doczekało się dn. 5 listopada 1916 roku uznania ze strony mocarstw centralnych, w akcie, który stworzył punkt wyjścia do nowego wogóle postawienia kwestyi polskiej w obliczu świata.

Niezbędnem jest to odróżnienie konieczności chwilowych kraju, jakie dyktują Kołu dzisiejszą jego taktykę polityczną wobec rządu hr. Clam Martinica, od manifestacyi zasadniczej, jaką była zgodna uchwała polskiego Koła sejmowego w Krakowie. Widzieliśmy już z komentarzy prasy obcej, że dwie te kwestye usiłuje się splątać ze sobą, chociaż należą do dwóch różnych sfer polityki narodowej. Rozumieliśmy, czemu to się czyni, bo nic tak nie mogło uśmiechać się wielu czynnikom politycznym, jak pobijanie jednej sprawy drugą. Usiłowano to uczynić, pomimo, że końcowy ustęp rezolucyi Koła Sejmowego wyrażał pewność rozwiązania sprawy polskiej przez Austro-Węgry. A może właśnie dla tego?... Są żywioły, dla których psucie czyjejkolwiek dla Polaków przychylności jest celem oczywistym. Ale krzyżować takie plany, to właśnie zadanie nasze. Nie wątpimy, że będzie spełnione i że żadna intryga nie zdoła w niczyich oczach zaciemnić wyrazistej, równej linii, po której toczy się polityka polska w Galicyi.

Oczekujemy więc, że enuncyacya polska w parlamencie wiedeńskim przedstawi te dwie kategorye działań w sposób tak jasny i zrozumiały, że rozdział ich nie pozwoli na żadne złośliwości z czyjejkolwiek strony. W innej przedziałce mieści się czyn takiego idealizmu, jak deklaracya praw zasadniczych narodu, w innej zaś codzienność żądań kraju na chwilę obecną. I tak jak nikt z nas nie zgodziłby się na takie postawienie kwestyi polskiej, aby z jej najwyższemi ideałami łączyć opozycyę wobec... gabinetu wiedeńskiego, który zarządza sprawami wewnętrznemi Przedlitawii i niczem więcej — taksamo nie należy dopuszczać, aby czynił to kto inny, ktoś stojący poza nami, a mający może interes w gmatwaniu spraw najjaśniejszych, gdy mu nie dogadzają.

O pomoc dla Litwy.

Otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o zamieszczenie:

Do serc, które w tych ciężkich i grozy pełnych czasach coraz to nowym krwawią się bólem i serdeczną troską i współczuciem obejmują szerokie ojczyzny dziedziny, sięgając w najodleglejsze ziemi naszej zakątki i w najskrytsze głębie dusz polskich, znowu nam odezwać się przychodzi. Każdy zapewne dźwiga krzyż swój własny i ugina się pod jego brzemieniem, ale upaść na duchu mu nie pozwoli myśl o tych, którzy jeszcze bardziej obciążeni i znękani, i omdleć mu nie da ta miłość i nadzieja, która nam wszystkim jako znak krzepiący w upalcniu chwili obecnej jaśnieje. A już z najżywszem współczuciem i najserdeczniejszą tęsknotą zwraca się myśl nasza ku tym braciom, którzy najdalej od zachodu oddaleni zmagają się z wszystkiemi grozami i przekleństwami wojny, których krzywdy i utrapienia wywołały w ostatnich dniach nawet w sejmie niemieckim pojedyncze głosy obrony i litości.

Do **Wilna i Litwy** wyrywa się nam tedy serce, do tych wszystkich, którzy tam cierpią głód ciała i duszy, do brzegów Niemna i Wilii, które „topór z zielonych ogołocił wianków", do udręczenia tego kraju, które przecież jest naszem udręczeniem. Bo Unia, to najpiękniejsze dzieło naszych królów i myśli politycznej naszego narodu kwiat najwyższy, żyje w nas pełnią życia, umocniona tysiącem węzłów tradycyi, tysiącem słów czarownych, które Litwę także naszą ojczyzną zrobiły. A więc **wzywamy znów wszystkich do ofiar na biedy i cierpienia Litwy**. Każde słowo tam przesłane będzie ulgą, pociechą i chlebem żywota, każdy chleb przyniesie zarzewie i hasło miłości i wytrwania i ścieśni te ogniwa, które nas w przeszłości łączyły i mimo wybiegów i przebiegłości wrogów łączyć na zawsze będą. Zbrataliśmy się w czasach potęgi i chwały, znoje i klęski umocnią to braterstwo nierozerwalną spójnią serc, tych samych pragnień i tych samych nigdy niewygasłych nadziei. A święty Kazimierz i Zygmunci Jagiellonowie będą błogosławić każdej ofierze dowodzącej, że unia serc przetrwała polityczne przełomy i nowej budowy stać się może zadatkiem.

Do odezwy powyższej przyłącza się Redakcya nasza całem sercem, apelując do czytelników o jaknajspieszniejsze ofiary. Należy je przesyłać pod adresem skarbnika Komitetu ratunkowego dla Litwy, Leona kniazia Puzyny w Krakowie, plac Groble 8.

Towarzystwo dla badania socyalnych skutków wojny w Kopenhadze podaje na podstawie żmudnych obliczeń w przybliżeniu bilans strat materyalnych, jakie państwa wojujące poniosły w ciągu trzechletniego blisko trwania wojny. Cyfry tego bilansu są potworne. Koszta wojenne wszystkich zapaśników, wyrażające się w pożyczkach państwowych, wyniosły za ubiegłe trzechlecie zawrotną sumę 350 miliard. marek. Padło lub zginęło od chorób siedem milionów ludzi. Rannych było siedemnaście milionów. Inwalidów pozostanie pięć milionów. Gdyby poległych w obecnej wojnie ustawić w kondukt pogrzebowy — sięgałby on od Paryża do Władywostoku. Gdyby energię zużytą na masowe mordy obrócić na cele produkcyjne — możnaby bez mała Saharę zamienić w kwitnący ogród. Obliczenia instytucyi kopenhaskiej ilustrują znakomicie praktyczną wartość idei przewodnich starej Europy, tej Europy, która przed laty stu zniszczyła Polskę jako „niezdolną do życia".

Przeciw ukrainizacyi szkół.

Wychodzący w Wiedniu organ Związku wyzwolenia Ukrainy „Wistnyk" podaje na podstawie prasy rosyjskiej obszerną wiadomość o ruchu, jaki zaczyna objawiać się na Ukrainie wśród żywiołów niechętnych rosnącemu szybko separatyzmowi ukraińskiemu. Odbyły się, jak donosi „Russkoje Słowo", liczne wiece kół pedagogicznych i rodzicielskich, na których oświadczono się przeciw ewentualności powszechnego zukrainizowania szkół, mianowicie średnich. Na wiecach rodzicielskich wyłoniło się między innemi żądanie, aby zatrzymać wykład w szkołach w języku rosyjskim a wprowadzić tylko naukę ukrainoznawstwa jako jeden z przedmiotów. W akcyi powyższej biorą udział t. zw. Jugo-Rossy, grupa świeżo zorganizowana a składająca się bądź z rdzennych Rosyan zamieszkałych na Ukrainie, bądź z Ukraińców zrusyfikowanych.

„Nowoje Wremia" donosi w korespondencyi z Kijowa, że grono inteligencyi małoruskiej wystosowało do rządu tymczasowego w Piotrogrodzie protest przeciw projektowi przymusowej ukrainizacyi szkół na Ukrainie. Autorowie protestu piszą: „W wolnem państwie rosyjskiem, zbudowanem na prawnych podstawach, powinna wszystkim obywatelom przysługiwać swoboda narodowo-kulturalnego samookreślenia, dlatego też ci z Małorusów, którzy uważają się za odrębny naród, powinni mieć możność kultywowania kultury ukraińskiej, jednakże tylko pod warunkiem niedopuszczenia do żadnych przejawów przymusowej ukrainizacyi tych Małorusów, którzy uważają się za Rosyan". — Protest ten podpisało kilkaset osób, pochodzenia rdzennie ukraińskiego. Równocześnie odbył się w Kijowie zjazd pedagogów wielkoruskich, którzy uchwalili takie same zastrzeżenia i zażądali, aby rodzicom przysługiwał swobodny wybór posyłania dzieci do szkół bądź ukraińskich bądź rosyjskich.

Druga, narodowo-ukraińska część inteligencyi, w przeciwieństwie do Jugo-Rossów, stoi na stanowisku, że szkolnictwo publiczne na Ukrainie, przeznaczone dla rdzennej ludności miejscowej, powinno być tylko ukraińskie.

Przeciw kanclerzowi Rzeszy.

(*) Od dłuższego już czasu prowadzi się przeciw kanclerzowi Rzeszy Bethmannowi Hollwegowi systematyczną kampanię, która ma go usunąć od steru spraw państwa. Obecnie zabrała głos berlińska „Vossische Ztg" i pod tytułem „Historyczne prawdy", atakuje kanclerza za jego stnowisko w sprawie zapowiedzianej przez cesarza Wilhelma reformy wyborczej.

Pismo to przypomina historyę wybitnego polityka niemieckiego z czasów Fryderyka Wilhelma: Hardenberga. W r. 1807 wystosował on do króla pruskiego pismo, w którem powiadał: „Zaślepienie, które wywołało mniemanie, że rewolucyi można najlepiej przeciwdziałać przez trzymanie się silne starych praw i surowe ściganie zasad przez nią podniesionych, przyczyniło się wybitnie do podtrzymania rewolucyi i rozszerzenia się jej gwałtownego". Dlatego też radził królowi, aby wprowadził „**demokratyczne zasady w monarchistycznym rządzie**". Pod wpływem tych rad król Fryderyk Wilhelm już 27. października 1810 roku obiecał zapewnić „narodowi odpowiednią reprezentacyę, zarówno w prowincyach, jak i dla całego kraju, przez co węzły miłości i zaufania między nami a naszym wiernym ludem tem silniej się zacieśnią". Przeciw temu oświadczeniu króla Fryderyka powstało wśród szlachty niemieckiej ogromne oburzenie. Hardenberga, twórcę duchowego oświadczenia, nazwano Jakobinem. Przyszła potem zawierucha Napoleońska. W r. 1815 22. maja król pruski ponownie zabrał głos w sprawie rewizyi ustaw państwowych. Nowa ustawa, wtedy wydana, powiada wyraźnie:

„Aby dać narodowi pruskiemu **dowód naszego zaufania**, a potomności zasady, wdług których nasi przodkowie i my sami prowadziliśmy rządy kraju, pełni troski o jego szczęście, chcąc utrwalić je **pisanym dokumentem jako ustawę państwową pruskiego państwa** postanowiliśmy co następuje: 1) **Ma być utworzona reprezentacya ludu**... 2) ma być **bezwłocznie** wybrana ku temu komisya, która 1. września br. (1815) ma się zebrać."

Akt ten obok króla Fryderyka Wilhelma podpisał także Hardenberg.

Tymczasem Hardenberg prześlepił odpowiedni moment do wprowadzenia w czyn tych chwalebnych zamiarów. Zbierał ciągle materyały i w nich cała sprawa utonęła. W ten sposób jako polityk zbankrutował i musiał się usunąć. W ten sposób ustawy z roku 1810, 1815 i wiele następnych budziły tylko nadzieje, a nie stawały się obowiązującemi.

Przytoczywszy ten pouczający dla kanclerza przykład z historyi dodaje „Voss. Ztg":

„Czyż wobec tego można się dziwić, że te doświadczenia dziejowe wywołują wobec nowych obietnic brak zaufania? Nie zapomnieliśmy przeszłości. A wielkanocne orędzie cesarza nie jest tak umocnione i przypieczętowane, jak ustawa z roku 1815, ogłoszona publicznie. Reakcya ze swymi pomocnikami jest i dzisiaj ta sama, co wtedy, — również mocna i wpływowa. **Dlatego domaga się naród od męża stanu, kierującego polityką państwa, aby słowa zamienił w czyny, dopóki jeszcze czas na to**, aby kuł żelazo, póki gorące, aby **nie żądał kredytu, ale płacił gotówką**. Jeśli podczas wojny Anglia przeprowadza reformę wyborczą i podwaja ilość wyborców, jeśli na Węgrzech zapoczątkowano reformę wyborczą, nawet przeciw woli większości w parlamencie, dlaczego reforma wyborcza w Prusiech ma być niemożliwą jeszcze w czasie wojny? Czy może z racyi „Burgfrieden", **który już dawno stał się pośmiewiskiem dzieci**?

„**Los kanclerza Hardenberga powinien przerazić obecnego kanclerza**. A p. Bethmann Hollweg winien pomnieć na słowa Goethego: „Nie ociągaj się z pracą, dopóki lud cierpliwie czeka".

Pokłosie gospodarczego zbratania.

Przez cały czas wojny pracuje się usilnie nad zacieśnieniem węzłów gospodarczych, łączących centralne mocarstwa, do zapowiedzianej walki gospodarczej, jaka grozi od obecnych zbrojnych przeciwników. Odbyły się dziesiątki narad w Berlinie, Dreźnie, Wiedniu i Budapeszcie, wypowiedzieli się i wypisali przedstawiciele wszystkich dziedzin gospodarczych, naszkicowano plany walki obronnej, która pod hasłami samostarczalności i samopomocy blokowanych handlowo państw centralnych, ma rozstrzygnąć o przyszłym gospodarczym bycie i rozwoju.

Jednym z bardzo ważnych czynników dla rozwoju przemysłu i handlu jest liczna armia podróżujących kupców. Znakomicie zorganizowana ta gałąź handlowa w Niemczech przy pomocy konsulatów, będących głównemi ogniskami akwizycyi handlowej, zdobywać zaczynała coraz to szersze rynki zbytu, zagrażające niętylko Francyi i Anglii, lecz także Ameryce. To było między innymi powodem pożaru, który wybuchł w Europie, powodując krwawienie się narodów, mające zadecydować, kto ma być dostawcą handlowym świata.

„**Wirtschaftszeitung der Zentralmächte**" oficyalny organ związków gospodarczych państw centralnych, przynosi sprawozdanie ze zjazdu zorganizowanego przez niemieckie i austro-węgierskie związki podróżujących kupców w Dreźnie, które uchwaliły utworzenie wielkiego zespołu, łączącego interesa handlowe obydwu mocarstw, dla ułatwienia wspólnej pracy nad podniesieniem przemysłu i handlu. Zjazd ten obesłany był bardzo obficie, poruszane były najważniejsze sprawy, będące w związku ze wspólną pracą, jaka ma być podjęta.

Na pierwszy plan występuje kwestya dążenia do jednolitego ustroju w obydwu państwach pod względem udogodnień komunikacyjnych, taryfowych, cłowych. Omawiano kwestye wywozu do państw bałkańskich i ułatwień ze strony obydwu rządów dla podejmywania intensywniejszych prac przez kupców podróżujących, przy wzajemnem poparciu wszystkich organizacyi, które wejdą w skład przyszłego wielkiego zespołu. Następny zjazd odbyć się ma w Budapeszcie.

Mamy nadzieję, że śladem niemieckich organizacyi powstaną polskie, jakie wytworzyć musi nasz przyszły zespół handlowo-przemysłowy, który w miarę możności obsługiwać winien ziemie polskie, wzmocnić i uodpornić polski handel i przemysł przed zorganizowaną obcą inwazyą gospodarczą. Gotowy wzór dla wytworzenia u nas tej niezbędnej warstwy posiadamy w świetnie prosperującym Związku kupców podróżujących w Poznańskiem. Wystarczy ten wzór zastosować na najszerszą skalę w całej Polsce.

R. W.

Paragraf 14.

Bardzo często słyszy się dyskusye o powyższym paragrafie, znany on jest niestety aż nadto przez ogół, ale tylko w skutkach a przy dyskusyach w ogólnikach. Z tego powodu przypominamy tu dosłowne postanowienia § 14 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 Nr 141. d. p. p.:

„§ 14. Jeżeli się wykaże pilna konieczność takich zarządzeń, do których według konstytucyi wymagane jest zezwolenie Rady Państwa w czasie, gdy ta nie jest zebraną (§ 10: Rada Państwa zwołuje się już przez cesarza **corocznie** ile możności w miesiącach zimowych to te zarządzenia mogą być wydane pod odpowiedzialnością całego ministeryum przez cesarza, **o ile nie zmierzają do zmiany ustaw zasadniczych i nie dotyczą trwałego obciążenia skarbu państwa i pozbycia majątku państwa**. Takie zarządzenia mają prowizorycznie moc prawa, jeżeli są podpisane przez wszystkich ministrów i ogłoszone zostaną z wyraźnem powołaniem się na **niniejsze** postanowienie ustawy zasadniczej.

Moc prawna takich rozporządzeń gaśnie, gdyby rząd nie przedłożył ich do zatwierdzenia najbliższej po ogłoszeniu zebranej Radzie Państwa i to najprzód w Izbie Posłów w ciągu czterech tygodni po tem zebraniu się, albo jeżeli nie otrzymają te rozporządzenia przyjęcia jednej z obu Izb.

Całe ministerstwo jest odpowiedzialne zato, aby takie rozporządzenia, gdy straciły moc prowizoryczną, przestały obowiązywać".

K. B.

Komitet ziemian wschodniej Galicyi

Z inicyatywy Jul. Al. hr. Bielskiego odbyło się d. 30 maja w sali Tow. kred. ziem. we Lwowie liczne zgromadzenie ziemian celem obmyślenia środków i sposobów strzeżenia swoich praw i interesów. Zebranych powitał jako gospodarz wiceprezes Tow. kred. ziem. p. Vivien, przewodniczącym wybrano hr. J. A. Bielskiego. Przewodniczący stwierdził, że na zgromadzeniu reprezentowanych jest 49 powiatów wschodniej części kraju przez delegatów, wybranych ad hoc na powiatowych zebraniach wielkiej i średniej własności. Sprawa jest nagła i piekąca i ogólnie odczuwaną jest potrzeba podjęcia akcyi samopomocy. Idzie o ratowanie polskiego stanu posiadania ziemi w tej części kraju oraz o ratowanie gospodarstwa lasowego dla odbudowy kraju i dla przyszłego rozwoju i dobrobytu kraju ogromne znaczenie.

Przed rozpoczęciem dyskusyi uchwalono na wniosek J. E. Tadeusza Rozwadowskiego wysłać hołdowniczy telegram do cesarza.

Podczas ożywionej dyskusyi poszczególni mowcy przedstawili szereg wypadków jaskrawo ilustrujących dzisiejszy stan, dobrze ziemiaństwu znany. Zgodnie podnoszono żądanie wyjednania w właściwem miejscu przestrzegania obowiązujących przepisów podwyższenia, unormowania, ustalenia i podania do wiadomości publicznej cen drzewa, dalej, aby przy dokonanych już wypłatach różnica między ceną zapłaconą a ceną targową została dodatkowo interesentom wyrównaną, aby świadczenia wojenne zostały zapłacone i t. d. Niektórzy mowcy wskazywali na konieczność objęcia zamierzoną akcyą

także wogóle wszystkich postulatów wielkiej i średniej własności w Galicyi wschodniej.

W głosowaniu zebrani przychylili się do tego ostatniego zdania i uchwalili celem strzeżenia praw interesów polskiego stanu posiadania w 49 reprezentowanych na zebraniu powiatach, utworzyć „Komitet ziemian wschodniej Galicyi", który ma działać równolegle z istniejącym Komitetem Rad powiatowych i z zawiązanym przed miesiącem w Krakowie Komitetem ewakuowanych ziemian.

Do Komitetu ziemian wschodniej Galicyi wybrani zostali pp. hr. Stanisław Badeni, Włodzimierz Barański, hr. Jul. Al. Bielski, Artur Zaremba Cielecki, książę Witold Czartoryski, Cyryl Czarkowski-Golejewski, Feliks Gniewosz, dr. Wiktor Klein, hr. Alfred Potocki, Kazimierz Przybysławski, Tadeusz Rozwadowski, hr. Franciszek Zamoyski z prawem kooptacyi. — Komitet ukonstytuował się wybierając prezesem hr. Juliusza Aleksandra Bielskiego, zastępcą Feliksa Gniewosza i Kazimierza Przybysławskiego.

Biuro Komitetu ziemian mieści się w gmachu Wydziału krajowego obok biura Komitetu Rad powiatowych (ul. Kościuszki 9. parter) i tam interesowani zechcą się zgłaszać ustnie lub listownie.

KRONIKA.

ŚRODA **6** Norberta bm.

Wschód słońca o godz. 4·24 r.
Zachód „ „ 8·42 w.
Długość dnia godz. 16 m. 12.
Najniż. ciepłota 8.0, najw. 18 1.
Prognoza: Pogoda.

Kraków, dnia 6 czerwca 1916.

Zapowiada się skwarne lato. Fiakry naładowane koszami i walizkami zdążają ku dworcowi, odwożąc pierwszą seryę gości sezonowych do Zakopanego, Rabki i Krynicy. Niepewność aprowizacyi wstrzymuje od wyjazdu a dla pewności, ci, których stać na pensyonaty zdążają wprost do nich dla uniknięcia kłopotów, starania się za żywnością w czasie spoczynku letniego. Pensyonaty należące do osób znających dokładniej stosunki miejscowe, łatwiej zaopatrzyć się mogą w potrzebne zapasy i otrzymywać je nawet z dalszych okolicznych wsi.

Pomimo drożyzny mieszkania są już zajęte, a zakończenie roku szkolnego zapełni wszystkie miejscowości, rozpoczynając główny sezon.

Najbezpieczniej jest pod względem zapewnienia rodzinie żywności, ulokować się w cichej wsi, zdala od miasta a nawet połączenia kolejowego, gdzie łatwiej jest o nabiał, ziemniaki, jaja i owoce, których urodzaj zapowiada się pomyślnie. Taka decentralizacya jest bardzo wskazaną na obecne czasy, tak dla letników, jak niemniej i gmin, w których spędzają letnie miesiące w ciężkim w tym roku przednowku.

Piękna wiosna darzy nas masami kwiecia, w rynku pstrzy się wprost od barwnych irysów w najrozmaitszych kolorach. Z daleka dolatuje silna woń bzu i kwiatu akacyi przygłuszającego zapach dystyngowanej konwalij i storczyków, które wieczorem dopiero darzą nabywcę swą wonią. Pomimo wielkiej ilości kwiatów niebywała lichwa panuje na targu, za irysy żąda się 20—30 hal. za sztukę, a za małą wiązankę storczyków leśnych białych złożoną z 4 gałązeczek 60 hal. Kwiaty wykupują przekupnie od kobiet wiejskich wyzyskując w odpowiedni sposób amatorów.

Z miasta.

MARTWE ROZPORZĄDZENIE. Namiestnictwo galicyjskie wydało niedawno rozporządzenie, zakazujące wywozu środków żywności z okręgu twierdzy krakowskiej, w celu ochrony Krakowa przed ogłodzeniem. Rozporządzenie namiestnictwa ogłoszono na murach miasta i w pismach codziennych. Na tem się też skończyło. Rozporządzenie dotychczas pozostało przeważnie na papierze, nie wykonywane i nie wykonane. Wywóz środków żywności z okręgu twierdzy odbywa się codziennie na wielką skalę bezkarnie. Wywożą wojskowi, kolejarze, handlarze, przygodni przejezdni i kto chce. Na dworcu osobowym niema prawie żadnej kontroli. Podobnie i przez druty przenosi się bardzo wiele artykułów żywności poza obręb miasta. Musimy tedy zapytać, dlaczego rozporządzenie namiestnictwa, zabraniające wywozu, nie jest respektowane i przez powołane organa wykonywane? Wszak rozporządzenie to jest owocem energicznych żądań ludności i zabiegów reprezentacyi miejskiej, a wydane zostało w najżywotniejszym interesie mieszkańców Krakowa. Powołane czynniki miejskie powinny więc bezzwłocznie wglądnąć w sprawę i poczynić odpowiednie kroki, by wspomniany zakaz wywozu istotnie natychmiast wszedł w życie.

PRZESADNA GORLIWOŚĆ. Magistrat krakowski z nadzwyczajną gorliwością i ścisłością wykonuje przepisy o ograniczeniu konsumcyi w kawiarniach, restauracyach, garnkuchniach i innych kuchniach publicznych. Wiemy, że magistrat przepisy te wykonywać musi i sami nawoływalibyśmy interesowanych, by je ściśle przestrzegali. Organa kontrolne nie powinny jednak przesadzać w gorliwości i odnośnych przepisów interpretować w sposób dokuczliwy, jak się to obecnie często dzieje. Czasy są zbyt ciężkie, położenie ludności wprost rozpaczliwe z powodu braku środków żywności, nie pora więc na przesadną gorliwość w ograniczaniu konsumcyi, ograniczonej już brakiem środków żywności, zwłaszcza w kawiarniach i kuchniach ludowych. Odnośne przepisy powinny być stosowane po obywatelsku, bez przesady, a tem bardziej bez cienia szykany.

PRZECIW ATAKOM LOTNIKÓW. Urzędowa „Gaz. lwowska" ogłasza zarządzenia przeciw atakom lotniczym w obrębie terytoryalnym krakowskiej komendy wojskowej.

„MANDARYN WU". Dzisiaj występuje nasz znakomity gość — Ludwik Solski, po raz ostatni obecnie wystawianej atrakcyjnej sztuce angielsko-chińskiej Vernon'a i Oven'a. Kapitalną kreacyą mściwego Chińczyka wzbogacił Ludwik Solski swój repertuar o świetną postać charakterystyczną, pokazując nam olbrzymią skalę jego niezrównanego mistrzowstwa aktorskiego. „Mandaryn Wu" ustępuje z afisza, by dać miejsce poważniejszym utworom, w jakich kończy nasz gość swoje obecne występy. Doskonałą obsadę obok gościa tworzą nasi artyści z pp. Bednarzewską, Kamińską, Jednowskim i Mierzejewskim na czele.

POPIS SZKOŁY ŚPIEWU prof. St. Bursy, zaszczytnie znanego śpiewaka-pedagoga, odbędzie się dziś we środę d. 6 czerwca w sali Sokoła o godz. pół do 8 wieczorem. Na program tej interesującej produkcyi złożą się arye operowe, pieśni, ensemble, oraz produkcye chóralne, a nadto II. akt z op. Verdiego „Aida". Bilety nabywać można wcześniej w księgarni A. Piwarskiego, ul. św. Jana.

KONCERT Z LOTERYĄ FANTOWĄ na rzecz ubogiej młodzieży, będącej wskutek wojny w bardzo uciążliwem położeniu, odbędzie się w niedzielę 10 b. m. w Parku Dra Jordana. Początek o godz. 3 popoł.

WYKŁAD p. t. „Praktyczne wykształcenie dziewcząt" Dr Lewickiej, odbędzie się, z powodu święta Bożego Ciała, dopiero 14 b. m. o godz. 6 w 62 sali Coll. Novum.

Z Polski i ze świata.

KOŚCIÓŁ NA PAMIĄTKĘ WPROWADZENIA CHRZEŚCIJAŃSTWA W POLSCE. Jak przypominają dzienniki poznańskie, 950-tą rocznicę chrztu Polski przywiódł na pamięć Wielkopolsce w zeszłoroczne Zielone Święta prymas ks. arcyb. Dalbor i wezwał do uczczenia rocznicy przez zapoczątkowanie budowy pamiątkowego kościoła w Poznaniu (na Wildze), jako w stolicy pierwszego biskupstwa polskiego. Myśl prymasa przyjęła się. Złożono dotąd na ten cel przeszło 150 tysięcy marek. Składka odbywa się w dalszym ciągu, a dzienniki wielkopolskie, nawołując do dalszych ofiar, piszą: „...Ten kościół pamiątkowy w Poznaniu będzie po wszystkie czasy nietylko pomnikiem narodzenia Polski dla wiary, lecz zarazem pomnikiem wiecznym odrodzenia Polski do nowego życia narodowego w rodzinie wolnych ludów chrześcijańskich".

APROWIZACYA LWOWA. Dzienniki lwowskie otrzymały komunikat, że Zarząd gminy miasta Lwowa otrzymał wiadomość, że sprawa zaopatrzenia kraju, a tem samem stolicy w mąkę została na konferencyi międzyministeryalnej w Wiedniu korzystnie załatwioną. Rząd zasadniczo przyznał dla kraju pewien kontyngent mąki rumuńskiej. Namiestnictwo samo zajmie się rozdzieleniem kontyngentu na poszczególne miasta. Jest nadzieja, że Lwów zostanie odpowiednio do liczby mieszkańców uwzględniony.

Mimo optymizmu komunikatu, dającego nadzieję lepszej przyszłości, donoszą dzienniki, że od wczoraj nastąpiło zredukowanie racyi chleba do połowy. Ale to nie jest jedyną bolączką aprowizacyjną Lwowa. Niemal każdy dzień przynosi coraz to nowe troski o wyżywienie się, na czem cierpi ludność zwłaszcza ze sfer uboższych a sprawa aprowizacyi Lwowa przedstawia się obecnie niesłychanie smutno.

MIANOWANIE BIBLIOTEKARZY. Minister oświaty zamianował asystentów bibliotecznych w bibliotece uniwersytetu we Lwowie Dra Jana Nowaka i Dr Bronisława Pawłowskiego bibliotekarzami drugiej klasy.

POŻEGNANIE KAPŁANA. Z Żółkwi piszą nam: W ubiegłym tygodniu żegnaliśmy księdza Stanisława Kołychanowskiego, który przeniesiony do Lwowa, odjechał dla objęcia nowych obowiązków. Z prawdziwym żalem żegnała go parafia cała po niespełna 4-letnim pobycie Jego w Żółkwi. Pobyt ten krótki w stosunku do nadzwyczajnej sympatyi i poważania ogółu, które sobie powszechnie pozyskał — zaznaczył się rzeczywiście już od początku wyjątkowo dodatnio. Nie zapomni też parafia nauk Jego i kazań pełnych, głębokich myśli a ujętych zawsze w wytworną formę. Cechowała go nadto ogromna łatwość w wypełnianiu każdej podjętej sprawy. Mimo rozlicznych zajęć nie widziało się go nigdy ani znużonym czy zniechęconym. Gdy dla ulżenia ubogiej ludności powstał komitet K. B. K., od pierwszej chwili ks. Stanisław Kołychanowski objął najcięższe obowiązki, wywiązując się z nich znakomicie. Pełen inicyatywy, kierował składnicą nadzwyczaj umiejętnie, oddając ogromne usługi ludności, która ujęta sposobem prowadzenia, korzystała tłumnie z dobrodziejstw komitetu K. B. K. I wiele, wiele dobrego pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci tych biednych, których ogarnął swą troskliwością, przewidującą myślą, wspierając czynem i radą wszystkich potrzebujących.

Z OŚWIĘCIMIA. (Kor. wł.) W sobotę 9 b. m. o godzinie 4 popołudniu przyjeżdża do Zakładu Salezyanów ks. Biskup Anatol Nowak. W niedzielę o godzinie 8 rano rozpocznie się uroczysta suma pontyfikalna, podczas której udzieli ks. Biskup święceń 30 kandydatom: 4 otrzyma święcenia kapłańskie, 19 dyakonatu, 3, subdyakonatu, 4 święcenia mniejsze. Wśród kandydatów jest 17 z Towarzystwa Jezusowego, 11 ze Zgromadzenia Salezyańskiego, 1 z Zakonu kanoników regularnych i 1 z Zakonu Karmelitów bosych z Czerny.

Na cześć ks. Biskupa i nowowyświęconych odegrają wieczorem wychowankowie Zakładu 5-aktowy dramat religijny O. Carnota na tle prześladowania pierwszych chrześcijan p. t. Wenancyusz". — W poniedziałek odbędą się w Zakładzie prymicye dwóch nowowyświęconych księży Salezyanów.

OTWARCIE WYSTAWY „DZIECKO" W WARSZAWIE. Dzienniki warszawskie donoszą: W dniu 2 b. m. otwarto w Warszawie, w Dolinie Szwajcarskiej wystawę pod nazwą „Dziecko". Na otwarcie wystawy zgromadzili się na placu w Dolinie przedstawiciele licznych instytucyj oświatowych, wychowawczych, kulturalnych, członkowie T. Rady Stanu, komenda Legionów, przedstawiciele prasy, nauczyciele, wychowawcy, wreszcie komitety: kwesty w Warszawie i wystawy „Dziecko", oraz wystawcy. Po przemówieniach ks. prałata Chelmickiego i księcia Eustachego Sanguszki, protektorka wystawy, księżna Sapieżyna, przecięła wstęgę zieloną, poczem pierwsze weszły do sali wystawowej pp. marszałkowa Lubomirska, za niemi tłum gości.

Na wystawie, pierwszej tego rodzaju w Warszawie, zgromadzono wszystko, co dotyczy opieki nad dziećmi, począwszy od chwili narodzin, aż do kresu młodzieńczego. Stanęły do apelu instytucye, opiekujące się niemowlętami: „żłóbki", ochrony i t. p. Osobny dział, przedstawiający się najokazalej, stanowią eksponaty i wykresy graficzne instytucyj opiekuńczych Rady głównej opiekuńczej. Wystawa połączona jest z wielkiemi atrakcyami, festynami, „świętem dzieci", oraz wielką kwestą najpierw w Warszawie, potem na prowincyi pod hasłem „ratujcie dzieci".

ULICA ŻULIŃSKIEGO W WARSZAWIE. Do Rady miejskiej w Warszawie wniesiono prośbę o przemianowanie ulicy Hortensii na ulicę Romana Żulińskiego, nauczyciela matematyki i jednego z bohaterów powstania 1863 roku, straconego wraz z Trauguttem na stokach cytadeli dnia 5 sierpnia 1864 roku.

WYSTĘPY SOLSKIEGO W WARSZAWIE. „Kur. warsz." donosi: Dowiadujemy się z listu prywatnego, jaki znakomity artysta, Ludwik Solski, wystosował do Zrzeszenia artystów teatru Polskiego, w odpowiedzi na ich pismo zapraszające, że świetny odtwórca „Dymitra Samozwańca", „Judasza z Kariotu" i „Kaliguli", przyjmuje chętnie zaproszenie tego Zrzeszenia na występy w teatrze Polskim. Obecnie L. Solski gra na scenie krakowskiej z olbrzymiem powodzeniem. Gościna ta potrwa jeszcze czas dłuższy, następnie Solski udaje się na wypoczynek, w drugiej zaś połowie sierpnia powróci do Warszawy.

KOMUNIKACYA POCZTOWA MIĘDZY OKUPACYAMI. Jak donosi „Warsch." Ztg", w komunikacyi pocztowej między generał-gubernatorstwem warszawskim a c. k. generał-gubernatorstwem w Polsce (Lublin) dopuszczony jest nadal język polski.

Wymiana pocztowa obejmuje listy, zwykłe, pocztówki, druki (gazety w opaskach), listy handlowe i próbki towarów. Listy nie mogą zawierać więcej nad cztery strony ósemki lub dwie strony czwórki, karty pocztowe — nie więcej nad 12 wierszy wzdłuż i 8 wierszy wpoprzek.

KURSA DLA NAUCZYCIELI LITWINÓW. W tych dniach nastąpiło w Kownie uroczyste otwarcie litewskich kursów nauczycielskich, zorganizowanych przez szefa administracyi wojskowej na Litwie. Kursy są czteromiesięczne. Zgromadziły one 60 słuchaczów. Kierownik kursów wyłożył w przemowie litewskiej i niemieckiej cel i znaczenie kursów, oraz ich program. Obejmuje on 38 godzin tygodniowo, z których 30 godzin zajmuje nauka języka litewskiego, z pozostałych zaś czterech godziny ćwiczenia w niemieckim języku, trzy godziny niemieckie czytania i jedna godzina nauki języka niemieckiego.

EPIDEMIE W KRÓLESTWIE. Podczas odbywającego się zjazdu gł. Komitetu ratunkowego w Lublinie przedstawiono między innemi sprawozdanie Wydziału Sanitarnego wykazujące zatrważające wzmaganie się epidemii tyfusu plamistego w powiecie Olkuskim. W Lublinie sprawozdanie wykazuje 25-ciu chorych na tyfus plamisty, 5-ciu z nich pochodzi z miasta, 20 zaś z powiatu.

Na skutek otrzymania zawiadomienia o przepełnieniu szpitala w Opocznie, gdzie szerzy się tyfus plamisty, Wydział sanitarny G. K. R. zwrócił się do Książęco-Biskupiego Komitetu z prośbą o skierowanie kolumny sanitarnej do Opoczna.

C. i k. generalne-gubernatorstwo wojskowe zwróciło się do prezydyum gł. kom. ratunkowego z zaproszeniem do jaknajrozleglejszej współpracy celem zachęcenia ludności, by we własnym dobrze zrozumiałym interesie jaknajliczniej korzystała z dobrodziejstwa szczepienia ospy. Władze stwierdziły, iż dzięki zaszczepieniu około 1,300.000 osób w ciągu 1915 roku — epidemie ospy prawie wygasły.

WARSZAWSKIE DZIECI NA WSI. Jak donosi „Kur. warsz.", wysłanio najuboższych dzieci na wieś, dzięki poparciu obywatelstwa i włościaństwa naszego, postępuje dalej. Od dn. 20 kwietnia do 31 maja wysłano z Warszawy ogółem 1503 dzieci. Z ogólnej liczby dzieci, wysłanych na wieś do dn. 25 maja, 30% umieszczono w schroniskach na prowincyi, 70% zaś po dworach i u włościan.

Z KARLSBADU piszą nam: Wiosna tutaj w całej pełni, to też kuracya idzie ochoczo i pomagać musi przy odradzającej się do nowego życia naturze. Polaków dosyć dużo, mamy też polską willę, gdyż hotel Kaiserbad to drugie miano przyjął i znajduje się w polskich rękach. Przyjemnie dziwi wysiadających z powozu powitanie w polskim języku, gdyż hrabina T. z domu Bor. wita serdecznie odjeżdżających do jej hotelu jak by to było u niej w polskim dworze.

Opieka lekarska także polska, dr. Maleszewski nietylko leczy z nadzwyczajnym skutkiem swoich pacyentów ale się jeszcze stara uprzyjemnić kuracyuszom czas pobytu w Karlsbadzie w najrozmaitszy sposób.

Aprowizacya nawet i dla chorych zostawia dużo do życzenia, nie jest jednak tak źle, jak mnie straszono. Ryż przychodzi wagonami, jarzyn jest trochę, hotele, sanatorya i pensyonaty mięso dostają, „cwieback" z czystej pszenicznej mąki otrzymują kuracyusze w liczbie siedmiu kawałków codziennie rano i gospodarują sobie temi siedmioma kromeczkami jak im się podoba bo to jest wyznaczona dla każdego pacyenta ilość chleba i więcej na dobę otrzymać nie można a nawet towarzyszący chorym zdrowi goście otrzymać go nie mogą ale muszą się zadowalniać zwykłym wojennym chlebem.

Kościół katolicki jeden tylko w całym Karlsbadzie, jest dosyć obszerny i piękny, a w jednej z kaplic znajduje się obraz naszej Matki Boskiej Częstochowskiej stale świeżymi kwiatami otoczony. Obecnie bawi tu ksiądz Polak, więc można się spowiadać po polsku. Sklepy jak przed wojną nęcą oko wspaniałemi wystawami a niektóre przedmioty jak n. p. obuwie znacznie tańsze niż u nas.

Goście niemieccy ograniczeni w kupowaniu u siebie płótna i materyi na suknie, czynią tu podobno znaczne zapasy z płótna, które tańsze są znacznie niż u nas w Galicyi. Pion.

Zawiadomienia i komunikaty.

W GIMNAZYUM ŻEŃSKIEM realnem i klasycznem Drów Lewickich, ul. Franciszkańska l. 1, obydwóch typów z prawem publiczności, odbędzie się, z powodu wyjazdu uczenic, egzamin wstępny do klasy I. dnia 11 i 26 czerwca b. r. Egzamina prywatne do klas wyższych dnia 18 i 26 czerwca o godz. 9-tej.

PODZIĘKOWANIE. Obchód 3 Maja w Zakopanem zasilił fundusze T. S. L. poważną sumą 1797 K 09 h. Podpisani imieniem zarządu zakopiańskiego Koła T. S. L. składają niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy osobistym udziałem i ofiarnością przyczynili się do duchowego i materyalnego sukcesu obchodu, a w szczególności WWPP: E. Towarnickiej, Prof. J. T. Dziedzicowi, Dyr. E. Rygierowi, W. Rojowi, T. Białkowskiemu, Prof. Bielawie i Chórowi męskiemu, współpracującym Towarzystwom, Członkiniom Ligi Kobiet i Paniom, które brały udział w zbiórce. Medard Kozłowski, sekretarz: Janina Kraszewska, przewodnicząca.

EGZAMINA. W gimnazyum realnem (IV) odbędą się: 1. Egzamina prywatne, półroczne i roczne nadto egzamina wstępne do kl. II—VIII za osobnem pozwoleniem Rady Szkolnej w d. 21. b. m. o godz. 8 rano. Taksy i dokumenta do tego egzaminu (do egz. prywatnego opłata szkolna) muszą być złożone najpóźniej do dnia 19. b. m. 2. Egzamina wstępne do kl. I odbędą się d. 30. b. m. o godz. 8 rano. Wpisy do tego egzaminu (złożenie metryki i świadectwa szkolnego) odbędą się d. 28. o godz. 4 po południu.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

BOŻE CIAŁO. Wydział Sodalicyi Maryańskiej Panów zaprasza członków do wzięcia udziału w procesyi Bożego Ciała dn. 7 b. m. Zbiórka z ryngrafami u boku w katedrze przy kaplicy św. Stanisława o godz. 8 rano. Nabożeństwo wspólne i zebranie odbędzie się dopiero 29 b. m.

NEKROLOGIA.

† Jakób Zych. Wczoraj zmarł znany w szerokich kołach stałych gości rabczańskich długoletni proboszcz tamtejszy, ks. Jakób Zych. Ubyła szlachetna postać kapłana-obywatela, który wiele świadczył dla swej parafii i kolonii rabczańskiej, której był opiekunem, Cenił go wielce lud i obywatelstwo okoliczne tak w obecnym okręgu jego kapłańskiej pracy, jak niemniej w okolicach Dobczyc, gdzie w Dziekanowicach był długoletnim proboszczem. Zawsze pogodny i wesoły, a przytem uczynny dla wszystkich, kto tylko przekroczył gościnne progi jego plebanii. To też z szczerym żalem żegnać będzie ludność parafii swego pasterza i dobroczyńcę. Eksportacya zwłok odbędzie się we czwartek do kościoła parafialnego, skąd w piątek rano po odprawionem nabożeństwie zwłoki złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu parafialnym w Rabce.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Środa: „Mandaryn Wu" (występ L. Solskiego).
Czwartek: „Kaligula" (występ L. Solskiego).
Piątek: „Mandaryn Wu" (występ Ludwika Solskiego).

Repertuar teatru ludowego.

Środa: „Róża Stambułu".
Czwartek (wznowienie): „Na Grzegórzkach" („Stare miasto") sztuka Fr. Dominika.
Piątek: „Róża Stambułu".
Sobota popoł.: „Klub kawalerów" — wieczorem: „Róża Stambułu".

Lenin i Plechanow.

(Dokończenie).

Przytoczone fakty charakteryzują już w pewnej mierze stanowisko obu tych przywódców i reprezentowanych przez nich odłamów rosyjskiego socyalizmu. Plechanow, jeden z pierwszych i najwybitniejszych w Rosyi propagatorów t. zw. naukowego, marksowskiego socyalizmu, to przedewszystkiem człowiek idei zachodu. W teoryi uważa on przewrot, który obecnie Rosya przechodzi, za wybitnie „burżuazyjny" i polityczny, a nie socyalny. Rosya, jego zdaniem, musi przejść w swym rozwoju, śladem państw Europy zachodniej, okres parlamentarnej demokracyi, którego swobody konstytucyjno-ustrojowe dadzą klasie robotniczej możność dążenia do swych odrębnych klasowo-socyalistycznych ideałów. W praktyce więc robotnicy podczas obecnej rewolucyi winni zsolidaryzować się z ogólno-rewolucyjnymi ideałami społeczeństwa rosyjskiego, aż do utrwalenia się ustroju państwowego republikańskiego, konstytucyjnego, demokratycznego, wspierać to społeczeństwo w jego walce czy to z kontrrewolucyą carską, czy z zagrażającymi konsolidacyi państwa na nowych podstawach „wrogami zewnetrznymi". Rosya, zdaniem Plechanowa, choćby jej proletaryat był nie wiem jak rewolucyjny, nie może odrazu, jednym skokiem znaleźć się w ustroju socyalistycznym; wzory jej ewolucyi społecznej znajdują się na zachodzie i „mutatis mutandis" Rosya musi je naśladować w swem dążeniu do nowego życia. Plechanow jest niejako pozytywistą rewolucyi, a, co zatem idzie, oportunistą; przeciwników swych zwalcza ironią i sarkazmem, tych, których chce pozyskać, przekonywuje trzeźwem i zimnem rozumowaniem.

Lenin przeciwnie występuje jako romantyk rewolucyi. Jest on przedstawicielem tego specyficznie rosyjskiego maksymalizmu rewolucyjnego, nie uznającego przeszkód i niemożliwości. Walka rewolucyjna winna być prowadzona a outrance. Nadeszła dla proletaryatu Rosyi chwila dyktatury, chwila, kiedy klasa robotnicza powinna dążyć do urzeczywistnienia natychmiastowego swych ideałów społecznych. Socyalizm zachodnio-europejski się przeżył, a raczej zdemoralizował w pożyciu z burżuazyą, w jej ustrojach państwowych. Nie może on więc być wzorem dla robotników Rosyi. Ci powinni się przeciwstawić wszelkim ideałom, celom i planom burżuazyi rosyjskiej, a więc i jej dążeniom do doprowadzenia wojny do jakiegoś końca. Pokój światowy może „wybuchnąć" tak samo nagle, jak światowa wojna — dzięki inicyatywie klasy robotniczej Rosyi, która w ten sposób będzie przodować światu zarówno w dziele położenia kresu wojnom międzynarodowym, jak w urzeczywistnieniu ustroju socyalistyczno-komunistycznego, z pominięciem przejściowej formy społecznej — państwa politycznej demokracyi. Lenin jest entuzyastą rewolucyi, dla której chłodny sceptyzm Plechanowa jest wstrętny i szkodzący sprawie. Lenin przemawia do uczucia zrewoltowanej masy ludowej, podczas gdy Plechanow do rozumu jednostek. Plechanow jest w swej polityce teoretykiem i filozofem, podczas gdy Lenin agitatorem i demagogiem choć obaj są przedewszystkiem także typowo rosyjskimi doktrynerami.

W tych warunkach nic dziwnego, że Lenin jest wśród mas chwilowo popularniejszy. Masy te są upojone swojemi zwycięstwami, swoją potęgą. Wezwanie na barykady narazie bardziej im trafia do przekonania, niż wezwanie do prowadzenia uczonych dyskusyj, w których się czują bezsilnemi. Proletaryat Petersburga bliski jest dyktatury i przez swój organ — radę robotniczo-żołnierską — narzuca swoją wolę „burżuazyjnemu" rządowi tymczasowemu. Organy bolszewików wzywają go do dalszego nacisku na rząd w kierunku dążenia do urzeczywistnienia ideałów wszechludzko-pacyficznych w polityce zagranicznej, socyalistyczno-komunistycznych w ustroju wewnętrznym; Lenin sam osobiście objeżdża Rosyę i na licznych wiecach rewolucyonizuje lud, robotników, żołnierzy. Starają się przeciwdziałać tej agitacyi trzeźwą, posybilistyczną oceną położenia organy „mieńszewików" — „Jedinstwo" w Petersburgu z samym Plechanowem na czele, „Wpieriod" w Moskwie, w którym pracują wybitni ekonomiści, jak Potresow, Masłow. Wpływy obu tych skrajnych kierunków — filo- i anti- burżuazyjnego — ważą się w „pobocznym rządzie" — radzie robotniczo-żołnierskiej, która odpowiednio do tego to się skłania ku porozumieniu z rządem tymczasowym, to występuje przeciwko niemu. Ostatnie wypadki — utworzenie „koalicyjnego" gabinetu — świadczą, że rada robotniczo-żołnierska zbliżyła się nieco ku punktowi widzenia „burżuazyjnego". Ale czy na stałe „Plechanow" czy „Lenin" zwycięży bez walki, czy między temi oboma „symbolicznemi" kierunkami przyjdzie jeszcze do walki na ostre na ulicach — niedaleka przyszłość zapewne pokaże.

Alter.

Wiadomości gospodarcze.

Z BANKU HIPOTECZNEGO. Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie najwyższego upoważnienia, w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami, zatwierdziło uchwaloną przez bank hipoteczny, tow. akcyjne we Lwowie, zmianę statutów.

ZJEDNOCZENIE WŁAŚCICIELI LASÓW. W „Gł. lub." czytamy: W celu ochrony lasów oraz racyonalnej i korzystnej ich eksploatacyi, usuwającej pośredników, powstało w Lublinie przy Związku ziemian zjednoczenie właścicieli lasów w okupacyi austryackiej. Do zjednoczenia przystąpili wszyscy więksi posiadacze lasów, oraz plenipotenci nieobecnych właścicieli. W ten sposób pozostanie w rękach społeczeństwa kilka milionów rubli rocznie, a wywoła także rozwój przemysłu leśnego i umożliwi konsumentom korzystniejsze nabywanie drzewa, co wobec czekającej nas odbudowy będzie miało olbrzymie znaczenie dla całego kraju.

„ROLNIK" w numerze z 1 czerwca zawiera: „Koszta produkcyi i ceny mleka w Szwajcaryi", „Z powodu przymrozku w d. 22 maja b. r." (prof. K. Szulc), „Przedwczesne zsiadanie się mleka", Z postępu rolniczego, Drobne porady, Wiad. bieżące, Rozmaitości, Głosy czytelników, zawiadomienia, odezwy, Wiadomości handlowe, Fcjleton: „Wzorowe gospodarstwo włościańskie" (Bron. Janowski).

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 6 czerwca.

Urzędownie ogłaszają dn. 5 czerwca 1917.

Wschodni i południowo-wschodni teren:

Bez zmiany.

Włoski teren:

Na południe od Jamiano w połowie drogi między Monfalcone i Hermada odebrały nasze wojska, w planowo przygotowanym i wykonanym przeciwuderzeniu, znaczną część zajętych przed dwoma tygodniami przez Włochów w tym odcinku okopów. Nadaremnie rzucał nieprzyjaciel ściągnięte pieszo i samochodami rezerwy do walki, aby odebrać nam odzyskany teren. W zapasach trwających dzień i noc, które wskutek wdania się nowych włoskich wzmocnień wzmogły się do największej zaciętości, nasza piechota pozostała na całej linii zwycięską i nieprzyjaciela wszędzie odrzucono. Także próby Włochów odciążenia swego południowego skrzydła przez atak koło Kostanjevicy na Fajti Hrib i na wschód od Gorycyi spełzły na niczem wobec dzielnej obrony naszych wojsk.

Liczba wczoraj zabranych koło Jamiano jeńców wynosi 171 oficerów, 6500 żołnierzy. W ostatniem sprawozdaniu podana ogólna cyfra wzrosła zatem do niezwykłej przy obronnej bitwie liczby 22.000 jeńców.

Nad Cortina D'Ampezzo zestrzelono w walce powietrznej nieprzyjacielski dwupłatowiec.

Szef sztabu jeneralnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 6 czerwca.

Wielka gł. kwatera ogłasza dn. 5 bm. 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Położenie na froncie flandryjskim nie zmienione. W łuku Wytschaete i na sąsiednich odcinkach od kilku dni wzmaga się walka artyleryi na południu do największej siły i utrzymuje się tak aż do późnej nocy. Oddziały nieprzyjacielskie uderzające dla stwierdzenia skuteczności ognia, zostały zawsze odrzucone. Koło wybrzeża i między kanałem Labassee a drogą Bapaume—Cambrai także wczoraj na kilku miejscach działalność bojowa była żywszą. Tu również uderzenia Anglików były bez skutku.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Wzdłuż Aisne i w zachodniej Szampanii miejscami wzmogła się znowu walka ogniowa. Dwa nocne ataki, wykonane po silnem przygotowaniu koło Braye, rozbiły się wśród ciężkich strat francuskich. Na wschód od miejsca atakowego nasze wojska atakowe wzięły jeńców z nieprzyjacielskich rowów.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Nic szczególnego.**

Przy korzystnych stosunkach atmosferycznych działalność lotnicza była bardzo żywą na całym froncie w dzień i w nocy. W walkach powietrznych i ogniem obronnym zestrzelono wczoraj 12 nieprzyjacielskich aparatów, a ogniem artyleryi na odległość i balon na uwięzi. Leutnant Voss strącił w ataku powietrznym swego 52-go przeciwnika, leutnant Schaefer 30-go, leutnant Allmenroeder 24-go.

Na wschodnim terenie wojny, przy ożywiającej się działalności bojowej na wielu miejscach, nie przyszło do większych działań wojennych.

Front macedoński: Wyjąwszy potyczki przednich straży, żadnych istotnych wydarzeń.

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa ogłasza: Dn. 5 czerwca **1917:** Po obu stronach Wytschaete walka trwa dalej. Koło Chemin des Dames i koło Braye trzeci nocny atak Francuzów koło Góry Zimowei rozbił się.

Niezawisłość Albanii pod egidą Włoch.

Lugano. B. kor. Dzienniki włoskie donoszą: Z okazyi święta konstytucyi włoskiej jen. Ferrero wydał Argirocastro proklamacye ogłaszającą niezawisłość całej Albanii pod egidą i ochroną Włoch. Pod tym pozorem kryje się zamiar werbowania Albańczyków do służby włoskiej.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. B. Kor. Posiedzenie Izby posłów otwarto o g. 11 m. 10 rano. Poseł Edmund Galik, powołany w miejsce pos. Kozłowskiego, złożył przyrzeczenie poselskie. Prez. ministrów nadesłał pismo z zawiadomieniem o dymisyi dra Bobrzyńskiego i poruczeniu kierownictwa ministerstwa rolnictwa drowi Seidlerowi. Wśród wniesionych przez rząd przedłożeń znajduje się projekt ustawy w sprawie przedłużenia okresu wyborczego członków Izby posłów do d. 17. lipca 1918.

Wniosek o dopuszczenie dra Kramarza.

Wnioski między innymi przedłożyli: pos. Staniek w sprawie dopuszczenia na posiedzenia Izby posłów dra Kramarza, Rasina, Choca, Voyny, Burzivala i Netolickiego. Pos. Staniek w sprawie zbadania gospodarki rozmaitych wojenno - gospodarczych instytucyi i centrali. Wśród interpelacyj znajduje się interpelacya pos. Kostia Lewickiego w sprawie ponownego wydawania „Narodna Czasopyś“ dodatku do urzędowej „Gazety Lwowskiej“, dalej w sprawie ponownego zaprowadzenia tekstu ukraińskiego na biletach kol. w obrębie dyrekcyi kolejowych lwowskiej i stanisławowskiej i w sprawie umieszczenia napisów i tablic na dworcach w Galicyi wschodniej w języku ukraińskim.

Pierwszy punkt porządku dziennego: Wybory komisyj odłożono na koniec posiedzenia i przystąpiono do sprawozdania komisyi regulaminowej w sprawie wniosku o zmianę regulaminu. Spraw. Hummer przedstawił najistotniejsze punkty projektu regulaminu i prosił o jego przyjęcie. W dyskusyi zabierali następnie głos pos.: Krek, Staniek, Kalina, Wollek.

„Otwarta droga do złamania Konstytucyi“.

Wiedeń. B. kor. W dyskusyi nad regulaminem pos. Krek oświadczył: Klub południowo-słowiański będzie głosował za wnioskiem. Najlepszą odpowiedzią na mowę tronową będzie przyjęcie tego regulaminu. Rząd hr. Clam-Martinica w mowie tronowej, za którą ponosi odpowiedzialność, powiedział, że pragnie pozostawić sobie drogę otwartą do złamania konstytucyi, jeżeli stronnictwa, od których bierze codziennie chleb na swe karty, uznają chwilę do oktrojowania za odpowiednią. Dlatego rząd nie chce, aby monarcha złożył przewidzianą w zasadniczej ustawie przysięgę. Na to stronnictwo mowcy odpowiada pragnieniem parlamentu. We wszystkich sprawach, także w sprawie niemieckiego języka państwowego, w sprawie wyodrębnienia Galicyi, podziału Czech na obwody, wogóle w wszystkiem, co należy do dalszego okresu życia politycznego w Austryi, parlament musi zabrać głos.

Nie sami Niemcy będą rządzili.

Pos. Staniek: Czesi w komisyi starali się obudzić w kolegach niemieckich poczucie sprawiedliwości, że każdy poseł powinien mieć możność przemawiania w tej Izbie w języku ojczystym i że to, co oni powiedzą ma być włączone do protokołu, jak to dotychczas dzieje się tylko z mowami niemieckiemi. Ale posłowie niemieccy pozostali stronniczymi jak przed wojną. Mowca w ostatniej chwili apeluje do całej Izby i do wszystkich stronnictw, aby broniły sprawiedliwości. Niemcy muszą się pogodzić z tem, że nie oni sami lecz z innymi zadowolonymi narodami będą rządzili w Austryi. Inaczej w tem państwie nie będzie ładu. Stronictwo mowcy ubolewa nad tem, że prezydent ministrów w mowie tronowej pozostawił sobie furtkę, aby ewentualnie raz jeszcze złamać konstytucyę w interesie Niemców przeciw ludności nieniemieckiej.

Pos. Kalina zwraca się przeciwko absolutyzmowi w Czechach. To samo stronnictwo, które było patronem nowego regulaminu, po mowie tronowej przez usta pos. Wolfa oświadczyło, że droga do oktrojowania teraz nie jest wolniejszą niż przedtem. Mowca powiada, że przyjęcie tego regulaminu byłoby aktem samozaparcia się. Posłowie nie mogą swobodnie mówić, gdyż nie jeden otrzymał tylko urlop z wojska, a po sesyi znowu będzie podlegał dyscyplinie wojskowej. Mowca ostrzega przed psychologią ludu, który powiada, że w czasach najcięższych posłowie uchwalają sobie wielkie płace. Zastrzega się przeciw wszelkiemu naciskowi pochodzącemu od cenzury.

Pos. Wollek: Chrześcijańsko-społeczni będą głosowali za regulaminem. Mowca polemizował z wywodami pos. Kaliny, który domaga się dla posłów przywileju wojskowego, coby na lud wywarło jak najgorsze wrażenie.

Rusini przeciw zmianie regulaminu.

Pos. Romańczuk: Ukraińcy mimo swego stanowiska na rzecz Izby, nie mogą być za regulaminem. Cała ta reforma zmierza do tego, aby uniemożliwić obstrukcyę i trzeba odróżnić obstrukcyę użytą jako środek nacisku, od takiej, która jest obroną przed pogwałceniem narodu.

Na wniosek pos. Riegera dyskusyę zamknięto. Mowcy jeneralni pos. Erb i Teufel zrzekli się głosu. Izba uchwali przejście do rozprawy szczegółowej, która odbyła się przy podziale materyału na pięć grup.

Pos. Hummer zagaił rozprawę nad grupą 1. Podał do wiadomości oświadczenie min. obrony kraj., że § 7 (Podczas sesyi posłowie są zwolnieni od służby wojskowej, o ile na ich prośbę Izba nie da im urlopu) mieści w sobie zmianę ustaw wojskowych, umówionych z Węgrami i że zmiana jego wymaga porozumienia się z Węgrami. Mowca proponuje wyeliminować na razie § 7. Minister gotów jest zainicyować traktowanie posłów którzy otrzymali urlop, w myśl życzeń, a to przez spowodowanie postanowienia monarchy. Pos. Kuranda zwraca się przeciwko § 21 (wolna jazda koleją). Pos. Rybarz zwrócił się przeciwko wątpliwościom ze względu na konstytucyę odnośnie do § 7. Uważa za pożądane, aby poseł, jak urzędnik państwowy był uwolniony ze służby wojskowej. Dopóki to nie nastąpi, nietykalność jest tylko pozorną.

Wał ochronny przeciw rządom.

Pos. Seitz: Socyalni demokraci będą głosowali za regulaminem, który ma być wałem ochronnym po wszystkie czasy przeciw rządom, któreby nie chciały dopuścić do ujawnienia głosu ludu. Co się tyczy wniosku pos. Sedlaka i Franty o włączenie do protokołu stenograficznego mów nieniemieckich, mowca oświadcza, że faktycznie dziś to jest rzeczą niemożliwą.

Grupę 1 i 2 przyjęto poczem przystąpiono do obrad nad grupą 3, do której zgłoszono szereg poprawek. Sprawozdawca mniejszości dr. Eug. Lewicki oświadczył:

Mówi się, że parlament obecny ma głos zabierać w wszystkich sprawach jak w innych państwach konstytucyjnych, ale fakt, że monarcha nie złożył przysięgi na tę konstytucyę, dowodzi, że te zapewnienia wypada przyjmować cum grano salis. Uznajemy bezwarunkowo konieczność utrzymania tego parlamentu, ale ze względu, że ciągle grozi nam jeszcze wyodrębnienie Galicyi, że grozi nam oktrojowanie, nie wolno nam godzić się na takie zmiany regulaminu, któreby pozbawiały nas wszelkiej swobody ruchu w chwili, gdy wiemy, że miecz Damoklesa ciągle wisi nad nami. Ukraińcy nie mogą pozbawiać się prawa spowodowania publicznej dyskusyi w Izbie o ważnych wnioskach.

Sprawozdawca mniejszości Korosec oświadcza, że wniosek jego ma na celu ustalenie zasady, iż we wszystkich kwestyach spornych rozstrzygać ma nie prezydent, lecz Izba.

Mowy nieniemieckie będą protokołowane.

Pos. Franta **uzasadniał swój wniosek mniejszości o włączenie mów nieniemieckich do protokołu stenograficznego.** Wniosek ten ma głównie na celu immunizowanie mów nieniemieckich. Sedlak uzasadniał wniosek mniejszości, aby wolno było mowy odczytywać.

Po wywodach końcowych referenta przyjęto grupę 3. **Nad wotum mniejszości pos. Franty do §. 51 opiewającego „tem samem wszystkie mowy mają wiernie tak jak były wygłoszone być włączone do protokołu stenograficznego“** na wniosek pos. Stanieka **głosowano imiennie i przyjęto wniosek ten 203 gł. przeciw 185.** (Żywe oklaski na prawicy).

Następnie przyjęto grupę 4 i 5 bez dyskusyi.

Następnie przyjęto rezolucyę pos. Modraczka i Stejskala w sprawie przedłożenia projektu ustawy, w myśl której członkowie Izby posłów na czas okresu wyborczego mają być zwolnieni z wszelkiej służby wojskowej i osobistych świadczeń wojskowych, o ile osobiście do tego się nie zobowiązali.

Cenzura nad mowami poselskiemi.

Pos. Stanek w zapytaniu do prezydenta zwraca się przeciwko temu, by jeden oficer z urzędu nadzorczego i jeden urzędnik min. spraw zagran. cenzurowali mowy poselskie.

Prezydent oświadcza, że w pełni podziela zdanie posła, że nikomu nie przysługuje prawo kontrolowania i cenzurowania wygłoszonych w Izbie mów. Ze względu jednakże na wojnę i stosunki polityki zagranicznej wydaje się koniecznem, by prezydyum postarało się, aby nie przedostawały się do prasy wiadomości, któreby nam mogły szkodzić. Obaj wspomniani panowie nie mają wydawać żadnej decyzyi, lecz w razie zapytania wypowiadać swe doradcze zdanie. Rozstrzygnięcie o tem co ogłoszono będzie w „Reichsrats Korresp.“ przysługuje wyłącznie prezydyum. Prezydent praw Izby będzie bezwarunkowo bronił wobec wszelkich zamachów.

Poseł Reizes zapytuje o stan interwencyi w sprawie uwolnienia internowanego w Rosyi pos. Breitera zaś pos. Syngalewicz w sprawie wywiezionych posłów Okuniewskiego, Starucha i Petruszewicza.

Prezydent odpowiada, że dochodzenia te wydały dotąd negatywny wynik, nie waha się ponownie w tej mierze z rządem się skomunikować.

Poseł Seitz zapytuje prezydenta w sprawie obecności wspomnianych poprzednio dwu funkcyonaryuszy dla cenzurowania mów. Między postawionymi wnioskami znajdują się: wniosek pos. Wasilki w sprawie zmiany kilku postanowień ustawy o świadczeniach wojennych i wypłaty za nie. Wniosek Koła polskiego w sprawie przywrócenia cywilnego sądownictwa karnego i sądów przysięgłych. Pos. Romańczuka i tow. w sprawie wyroków śmierci i internowania w Galicyi wschodniej; dra Głąbińskiego w sprawie dopuszczenia studentów z Królestwa polskiego na technikę czeską w Pradze; Dra Lewickiego w sprawie bezprawnego ścigania sądowego pos. Korola i t. d.; dra Oleśnickiego i tow. w sprawie postępowania starostw, komend rejonowych itd. w Galicyi wschodniej przy przeprowadzaniu robót polnych. Prezydent uprasza Izbę o upoważnienie, ze względu na wiadomość nadeszłą o wspaniałym sukcesie wojsk koło Jamiano, do wysłania do komendanta armii jen. Boroevica telegramu. Izba oklaskami udzieliła swego zezwolenia.

Następne posiedzenie jutro z porządkiem dziennym: 1. Trzecie czytanie regulaminu; 2. wybór szeregu komisyj; 3. pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego. Koniec posiedzenia po g. 5 popoł.

Z Koła polskiego.

Wiedeń (telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu Koła wybrano sekretarzami pp.: Rychlika i Wróbla, zaś archiwaryuszem Godka. Obszerna dyskusya wywiązała się nad sprawą poruszoną przez pos. Tetmajera, który omówił los 33 wsi podmiejskich położonych w obrębie krakowskiego rejonu fortecznego. Postanowiono sprawę te poruczyć prezydyum, celem poczynienia koniecznych kroków. — Ożywiona dyskusya toczyła się nad sprawami będącemi w związku z odbudową kraju. Pos. Długosz motywował stanowisko, że nie należy rozdrabniać akcyi przez interwencye u poszczególnych referentów ministeryalnych, lecz energicznem postępowaniem zmusić rząd do zmiany całego dotychczasowego systemu. — Następnie przyszła na porządek dzienny sprawa aprowizacyi. Zabierali głos pp. Głąbiński, Leo, Marek, Wysocki, Zieleniewski, Rutowski i Liebermann. Posłowie zwracali uwagę na groźne następstwa, jakie musi wywołać zarządzenie zniżenia prawie do połowy racyi chleba w Krakowie i Lwowie. Postanowiono interweniować u ministra żywnościowego gen. Hoefera. Osobnemu komitetowi wybranemu z pp. Serwatowskiego, Marka, Stesłowicza i Banasa polecono opracowanie wniosków w tej sprawie, celem przedłożenia ich Izbie. — Wreszcie omawiano znaną sprawę podziału Legionów. Postanowiono w tej kwestyi interweniować u hr. Czernina, zlecając tę sprawę pp. Tetmajerowi, Wysockiemu, Tertilowi i Moraczewskiemu.

WNIOSEK POKOJOWY.

Wiedeń. (Telefonem). Poseł Daszyński nie wniósł zapowiedzianego wniosku w sprawie pokoju, ponieważ ze strony przewodniczących stronnictw proszono go, by przez wniosek swój nie powstrzymał reformy regulaminu.

Ribot o Alzacyi i Lotaryngii.

Paryż. B. kor. Izba deput. na tajnem posiedzeniu ukończyła dyskusyę nad zapytaniem w sprawie konferencyi w Sztokholmie. Na jawnem posiedzeniu, porządek dzienny z wyrażeniem rządowi zaufania przyjęto 453 głosami przeciw 55. Podczas dyskusyi premier Ribot zapewnił, że Francya uprawia nie politykę zdobywczą, lecz politykę prawa międzynarodowego i sprawiedliwości, poczem powiedział: Nie dajmy się łudzić formułami, których celem jest w błąd wprowadzić demokratów. Dążymy do przywrócenia naszego posiadania, do odzyskania prowincyj, które nigdy nie przestały być francuskiemi, a które nam przemocą zabrano. Po prostu chcemy tego, co się nam należy. Jakżeby świat odmówił nam satysfakcyi za okrucieństwa, które w historyi są bez przykładu. Sumienie świata przyzna Francyi słuszność.

POSEŁ FRANC. W PETERSBURGU.

Paryż. B. Kor. Aj. Havasa. Były minister Noulens został zamianowany ambasadorem w Petersburgu.

Brusiłow generalissimusem.

Petersburg. B. kr. Pet. aj. tel. Jeneralissimus Aleksiejew został postawiony do rozporządzenia tymczasowego rządu. **Jen. Brusiłow został zamianowany jeneralissimusem. W miejsce jego na froncie południowo-zachodnim przyszedł jenerał Gutow.**

Wiedeń. (telefonem). „Achtuhrblatt“ donosi, ze Sztokholmu, że powodem usunięcia Aleksiejewa było jego odezwanie się na kongresie delegatów żołnierzy z frontu, że pokój bez aneksyi i odszkodowań jest utopią.

Niemcy tworzą litewską Radę stanu.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. **Główna kwatera Wschód: Dn. 30 maja. Główno-komenderujący wschodu zatwierdził utworzenie litewskiej rady mężów zaufania, która składać się ma z najwybitniejszych mężów Litwy.**

Konferencya w Sztokholmie.

Sztokholm. B. kor. Wczoraj rozpoczęły się konferencye między komitetem holendersko-skandynawskim a niemieckimi socyalistami większości. Znaczna część węgierskich i bułgarskich delegatów odjeżdża.

Sztokholm. B. Kor. Na telegram rady rob. żołn. z 9. maja komitet holendersko-skandynawski odpowiedział telegramem, w którym objawia zamiar, by jak najrychlej zwołać ogólną konferencyę wszystkich partyi z krajów neutralnych, koalicyjnych i z państw centralnych. Termin jednak może być ustalony tylko w porozumieniu z delegatami rosyjskimi, francuskimi i agnielskimi. W telegramach do Czeretellego i Axelroda wita komitet z radością, że wszyscy socyaliści i robotnicy, należący do międzynarodówki, przyłączyli się do inicyatywy komitetu. Telegram kończy: Liczymy więc na wasze współdziałanie i przesyłamy kuryerem dwa adresy: jeden socyalistycznej partyi włoskiej w Austryi, drugi socyalistycznej partyi w Bośni i Hercegowinie. Podpisani są Branting, Troelstra i Huysmans.

Para cesarska w Karyntyi.

Celowiec. B. kor. 4 bm. Para cesarska powracając z frontu Soczy, przybyła tu dziś rano. Monarcha w towarzystwie arc. Eugeniusza udał się najpierw do doliny Sawy, gdzie odbył przegląd wojsk i deputacyi wojskowych. Długie odwiedziny były w Tarvis. Cesarz jak zawsze rozmawiał z dekorowanymi oficerami i żołnierzami i poszczególnym nadał odznaczenia. Następnie pojechał cesarz doliną Gail, gdzie cesarzowa, która w międzyczasie zwiedzała szpitale polowe, przyłączyła się do dalszej podróży doliną. Zewsząd zebrali się mieszkańcy, aby gościom złożyć hołd. Następnie udała się para ces. do prastarego miasta giermków, Bleiberg. Za jej przybyciem muzyka giermków zaintonowała hymn ludów. Cesarz w ciepłych słowach wspomniał o zawsze ofiarnej pracy górników. Następnie wśród głośnych okrzyków para cesarska udała się z powrotem do Villach, skąd odjechała wśród okrzyków ludności zebranej na dworcu po najserdeczniejszem pożegnaniu się z arc. Eugeniuszem i arcksięciem Piotrem Ferdynandem, komendantami armii, i innymi dostojnikami.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat z 3 bm.: Wzdłuż frontu głównie akcya artyleryi, szczególnie ożywiona przeciw naszym pozycyom na wschód od Plavy, w pobliżu Vodice i w północnym odcinku Krasu. Małe utarczki oddziałów wywiadowczych w Vallarsa, na końcu doliny Pontebbana na północ od Tolminu i na Krasie, gdzie nasze dzielne wojska umocniły się w wysuniętej w wypadzie obsadzonej pozycyi.

NADESŁANE.

✝

KSIĄDZ JAKÓB ZYCH

proboszcz w Rabce

zmarł dnia 5. czerwca br. w 76-tym roku życia.

Exportacya zwłok do kościoła parafialnego w Rabce odbędzie się we czwartek dnia 7. czerwca br. popołudniu a w piątek rano nabożeństwo żałobne i pogrzebanie zwłok na cmentarzu parafialnym w Rabce.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu) zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej", w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim", i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie.

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10-ciu słów Kor. 1·—.

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Leokadya Rudnicka, Warszawa, Marszałkowska 41, odpowiada swemu mężowi Władysławowi — Kijów na kolei — w rodzinie wszyscy zdrowi, brak środków do życia, proszę przyspieszyć wysłanie pieniędzy. 3088

Ktoby znał adres inżyniera Wacława Piotro**wskiego** z Warszawy, lub jego żony Ireny, zechce dać znać, że bracia jego Władysław i Emil czekają wiadomości. 3089

Zdzisławowa Księżna Lubomirska z Warszawy odpowiada Tadeuszowej księżnie Lubomirskiej z Ławrowa: wszyscy zdrowi, Wielkanoc u cioci Jadzi, pisaliśmy parokrotnie, rączki całujemy najserdeczniej. 3090

Laskowiczówna, Warszawa, Piękna 30, zawiadamia Niecieckich w Switajłówce, stacya pocztowa Uzda, że zdrowa, pracuje jak zawsze, pyta zdrowie braterstwa, bratanka, krewnych. Odpowiedź tąż drogą. 3091

Janina Moszyńska, Warszawa, Zielna 37. Biuro Telefonów prosi inżyniera Stanisława Nehringa — Petersburg, Kiroczna 43 — o wiadomość o Adamie Moszyńskim w Mińsku. Biuro Inżyniera Pucjaty. 3092

Palmbach Henryk z Warszawy, Koszykowa 23, odpowiada siostrze Maryi — Kijów, Kuźnieczna 5. — Mama i wszyscy w Troskach zdrowi i ślą pozdrowienia. Do Kobylińskiego i na Targową napisałem po odebraniu odpowiedzi napiszę powtórnie. 3093

Bolesławostwo Piotrowscy z Chełma zawiadamiają Franków, Myślińskich, Bratkowskich, Piotrkowskich — Odessa, ul. Rozumowska, Iwanickich Tiotkino, Kurska gubernia, Bułhaków z Mińska, oraz naszą całą rodzinę, że my i pozostała tu rodzina zdrowi, żadnych strat nie ponieśli. Pisaliśmy różnemi drogami, nikt wiadomości od was nie otrzymał. Wacka proszę o pomoc stryjowi, Stanisławowi. Josztowie pisują. Odpowiadajcie tą samą drogą. 3075

Strączyński z Zawiercia zawiadamia Stanisława Lendora w Rosyi, że zdrów, bywam u swojej matki, zmartwiona, że długo cię nie widzi. Odpowiedź tą samą drogą. 3072

LISTY Z ROSYI
otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Władysław Serwiński zawiadamia żonę Bronisławę we wsi Wola Przewłocka, gm. Mileniów, powiat radziński, gub. siedleckiej, że służy przy kolei, jest zdrów i prosi o wiadomość tą samą drogą.

Horodkowie zawiadamiają Szmagierów w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 71, że mieszkają na dawnem miejscu. Gdzie Gerlachowie? Czy prowadzicie interes? Tęsknimy za wami. Jurek był dwa razy. Odopwiedź tą samą drogą. Będziemy pisać więcej.

Tadeusz Podgórski z Romadana zawiadamia Karolinę Podgórską w Krakowie, że mąż jej znajduje się u mnie; wszyscy żyjemy i jesteśmy zdrowi; dziękuję za wiadomość. Gazety proszę o przedruk niniejszego.

Zofia Strzemecka (Kijów, Lewaszowska nr 86) prosi o wiadomości Juliusza Helda i Mieczysława Krawitza (Warszawa, Żórawia nr. 41). Prosi o przedruk pisma.

Stasia Bieryńska z ojcem, Kijów, Lwowska 12, m. 30, zawiadamia kochaną mamę K. Bieryńską w Warszawie, Nowowiejska 30, m. 15, że są zdrowi i proszą o wiadomość tą samą drogą.

Adam Struzik zawiadamia ojca (Warszawa) za wolską rogatką, cegielnia p. Sznejdera, że żyje i jest w Kijowie. Józef żyje i jest w armii czynnej, o Aleksandrze nie mam żadnej wiadomości. Adres mój: Kijów, W. Wasylkowska nr 136.

Julia, Marya i Edward Metze zawiadamiają rodziców i siostry w Warszawie, Rybaki 6, że ogłoszenie Wandy czytali. Edward wyjechał na dłuższy czas do Saratowa, zdrów i dobrze się czuje. Julia jest w Kijowie, Marya na dawnej posadzie. Co z ciotkami i babcią, jak zdrowie ojca i matki? Wackowie i Reuttowie w Kijowie. Wszyscy zdrowi i dobrze im się powodzi. Serdeczne ucałowanie i pozdrowienia dla wszystkich.

Leonard i Karolina Korzeniowscy z Kalisza, ul. Ciasna nr. 7, zawiadamiają matkę, że są zdrowi. Co u was słychać, czy wam potrzeba pieniędzy? Jesteśmy w Żytomierzu, cukiernia „Francois", Kijowska ul. Ślemy pozdrowienia dla chóru św. Józefa i księdzu prałatowi Płoszajowi. List otrzymaliśmy od matki przez hiszpańskie poselstwo.

Gustaw Piotrowski z Kijowa, zawiadamia M. Czernickiego w Warszawie, Koszykowa 3, że wiadomość przez pisma otrzymał. Matka z nami. Ciotka z Leonami. Mamy syna. Józefowie córkę. — Wszyscy zdrowi; powodzi się nieźle. Czy mieszkanie odnajęte, czy zwinięte? Co słychać u Puchalskich i Kohnów? Pisałem kilkakrotnie, nie mam odpowiedzi.

Albumy z widokami miast wykonywa się z nadesłanych wzorów, artystycznie i najtaniej. Sprzedaż hurtowa po cenach fabrycznych **pocztówek i Obrazów repr. „Galeryi Drezdeńskiej".** Zastępstwo pierwszorzęd. fabryk zagranicą. Cenniki i wzory bezpł. wysyła się tylko handlującym.

POCZTÓWKI

WYD. KART ILUSTROWANYCH **R. BRANDYS** W STRZEMIESZYCACH 977

WALNE ZGROMADZENIE

Członków

Katolickiego Towarzystwa Rolniczo - Zaliczkowego Stowarzyszenia zarejestr. z ogran. poręką w Wadowicach

odbędzie się

dnia 14-go czerwca 1917 roku w lokalu Towarzystwa o godzinie 5-tej popołudniu

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Rady nadzorczej za lata 1914, 1915 i 1916.
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
4) Rozdział zysku.
5) Wybór 12-tu członków Rady nadzorczej na lat trzy.
6) Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi wedle propozycyi Rady nadzorczej.
7) Wybór Komisyi rewizyjnej. 1083
8) Uzupełnienie Statutu.
9) Wnioski członków.

Petersch, prezes.

Zaproszenie na XIV. Walne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnowie

zarejestrowanego stowarzyszenia z nieograniczoną poręką

które odbędzie się

w piątek dnia 15 czerwca 1917 roku o godzinie 5-tej popoł. w lokalu Towarzystwa przy ul. Krakowskiej 19.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu z ostatniej lustracyi Związku Stowarzyszeń.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za 1916 r.
4. Sprawozdanie Rady nadzorczej za 1916 rok.
5. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek w sprawie absolutoryum.
6. Wybór 5 członków Rady nadzorczej.
7. Wybór Komisyi rewizyjnej na 1917 rok.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Sekretarz: 1082 Prezes:
Wiktor Arvay. *Zygmunt Jaworski.*

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE W TARNOWIE

zarejestrowane stowarzyszenie z nieograniczoną poręką

zawiadamia że

z dniem 1 lipca 1917 roku zniża stopę procentową wkładek oszczędności na

4%

Oprocentowanie trwa od dnia złożenia do do dnia wyjęcia wkładki.

Podatek rentowy wraz ze 100% dodatkiem wojennym opłaca Towarzystwo z własnych funduszów.

Dyrekcya.

1031

Ładny koń
do sprzedania.

Oglądać można między 1—3 popołudniu. Bliższa wiadomość u p. R. Ferka, ulica Franciszkańska 4. 989

Krynica

(SOPLICOWO) 841

Pensyonat i Zakład leczniczy Dra E. Zarzyckiego **o t w a r t y.**

Poczta „Zakopane III"
(w Kuźnicach)
jest do zamiany.

Odnośne zgłoszenia listownie na miejscu. 979

Pokoje, Obiady
prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo. 815

40 K miesięcznie

i parę godzin dziennej pracy da inteligentna wdowa dobrych zalet, pedantycznie czysta, za wikt i mieszkanie **u zacnych ludzi.** Zgłoszenia pod G. G. przyjmuje Administr. „Głosu Narodu". 940

Dla odbudowy kraju!
Majster murarski

posiadający znajomość we wszelkich konstrukcyach budowlanych, wolny od wojska, może przyjąć wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące przy budynkach mieszkalnych, przemysłowych, dworskich i kościelnych.

Adres poda Administracya. 1028

SŁOIKI

z Kola granulao, Glycerophosphatu i Piperazyny wyrobu fabryki „LAOKOON" kupuje „PHARMA" Bol. Jaworskiego Lwów, ul. Długa 5

po 25 hal. za sztukę. 1034

Kupujemy
1027

normalne zapałki szwedzkie i świece parafinowe

w większych ilościach pospiesznymi wagonowymi ładunkami

Narodowe Tow. akcyjne dla handlu i ruchu
Budapeszt V., Zoltan-utca 6.

Telef. 113—66. Adres tel. „Grossist".

Poszukujemy zdolnych kierowników budowy, architektów, absolwentów szkoły przemysłowej

za dobrem wynagrodzeniem zaraz.

Zgłoszenia pisemne z podaniem kwalifikacyi i warunków do biura dzienników **Sokołowskiego we Lwowie** pod szyfrą B. T. K. 1030

Poszukuje się
dwu mieszkań słonecznych
od 1 lipca lub 1 października b. r.

złożonych z 4 pokoi, przedpokoju i **kuchni**, z łazienkami, elektrycznością i gazową instalacyą w tym samym domu w bliskości plant. — Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Głosu Narodu" dla R. W. 1025

DO DESYNFEKCYI!

Karbol i Wapno karbolowe Desederol, Evol, Lysoform, Lysol, Formalina i inne środki do desynfekcyi.

PRZECIW MUCHOM
::: Papier i lep na muchy. :::

PRZECIW MOLOM
Papier i worki juchtowe Molidor w paczkach po 50 hal.

PRZECIW KARAKONOM I SZWABOM „SZMARAGDYN"
po 60 halerzy za 1 paczkę

1017 polecają

REIM i SPÓŁKA
KRAKÓW, RYNEK 37, LINIA A-B.

Dla p. Kupców

5 klg. cukierków w różnych smakach	K	35·—
5 klg. cukierków nadziewanych i zawijanych		
$5^1/_2$ klg. czekolady	„	74·25
40 szt. tortów różnych w proszku	„	40·—
50 „ babek warszaw. różnych.	„	85·—
40 „ kotletów jarskich groch., grzyb.	„	32·—
Pączki, chrusty, pierniki, paluszki, zwibaki, placki kruche i t. p. w proszku		
100 szt. proszku drożdżow.	K	18— i 20·—
100 „ „ jajowego	„	16·— i 18·—
100 „ cukru waniliowego	„	10, 18 i 20·—

Należytość płatna z góry. Oferty na żądanie.

M. Deblessem
DOLINA. 749

STARUSZKA córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje Administracya »Głosu Narodu«.

Polecamy aktualne broszury:

Dr J. S. Co to jest cholera i jak ją zwalczać.	30	hal.
Desinfekcya (odkażenie)	20	„
Tyfus plamisty i brzuszny	30	„
Dysenterya jej istota i zwalczanie	30	„
Dr. T. Janiszewski Tępienie much	30	„
Tępienie owadów	40	„

wysyłka za nadesłaniem należytości lub za zaliczką

Księgarnia Podhalańska A. Z. Zembaty Zakopane.
747

Wyszła z druku popularna broszura z przykładami, p. t.:

„Sześć nauk o pijaństwie"
przez X. Tadeusza Szubstarskiego.

Nadaje się na ambonę i do bibliotek ludowych. Cena egz. K. 2.
Żądać we wszystkich księgarniach.
Skład główny u autora: 455
Włostów, poczta Opatów, Królestwo Polskie.

Krynica-Zdrój
Pensyonat Jagiellonka
otwarty.

Pokoje z całem utrzymaniem lub bez. 840

Księgarnia i skład nut
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

910 otrzymała na skład główny:	Koron
Boy. **Z mojego dzienniczka.** (Akord smutku)	—·80
Brückner A. **O język obcy**	—·30
— **O język obcy.** Odpowiedź na zarzuty	—·30
Chodorowski C. ks. **Odbudowa i budowa kościołów**	1·—
Constant B. **Adolf.** Przełożył Boy	4·—
Długosz S. (Jerzy Tetera). **Przed złotym czasem**	6·—
Doboszyński L. Dr. **Kilka uwag o akcyi przeciwgruźliczej**	1·60
Dzieje Tristana i Izeldy. Przełożył Boy	4·—
Harce młodzieży polskiej. Na podstawie dzieła Baden-Powella	2·80
Janiszewski T. **Polskie ministerstwo zdrowia publicznego**	1·20
Jakóbiec J. dr. **O język obcy**	—·60
Marivaux. **Komedye, 2 tomy.** Przełożył Boy	7·—
Montaigne. **Pisma, 5 tomów.** Przełożył Boy	25·—
Mycielski M. **Irena.** Powieść	7·—
Opałek M. **W dworku na Litwie. Z lat dziecinnych Józefa Piłsudskiego**	1·80
Piłecka I. **Poezye**	3·—
Poradnik dla samouków II.	8·60
Prevost X. **Historya Manon Lescaut**	5·—
Rabelais. **Gargantua i Pantagruel.** Przeł. Boy. 5 t.	16·—
Rybczyński M. **Żegluga śródziemna**	1·—
Stwora St. **Ulica**	2·—
Szajnocha W. Dr. **Przyszłość polskiego górnictwa**	1·—
Verlaine. **Elegie.** Przełożył Boy	1·—
Zabiełło J. **Nowy romantyzm w poezyi polskiej czasu wielkiej wojny**	1·60
Żelazowski S. Ks. **Istota katolicyzmu**	2·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Najnowsze wydawnictwo Centraln. Biura Wyd. N. K. N.

NOWY SPIEWNIK POLSKI

zebrał Wł. Jezierski, format kieszonkowy, 9 arkuszy tekstu, 3 arkusze nut. Część I. Dawne piosnki żołnierskie. Część II. Nowe pieśni Legionów. Część III. Dumki i pieśni. Część IV. Śpiewka wesoła, zawadyacka. Doborowa treść daje dokładny przegląd charakterystycznej pieśni żołnierskiej polskiej, zwłaszcza w dzisiejszym jej rozwoju. Układ muzyczny uwzględnia mniej popularne melodye. Cena egzemplarza bez nut 2 korony, z nutami 3 korony. Wysyłka pocztą polową za uprzedniem nadesłaniem należytości. Do nabycia: w Centralnem Biurze Wydawnictw Kraków, Gołębia 20, ponadto we wszystkich Powiatowych Komitetach Narodowych, wszystkich Kołach Lig kobiet i wszystkich księgarniach krajowych; w Warszawie: we wszystkich księgarniach i składnicach Lig kobiet (Warecka 11 i Chmielna 15); w Poznaniu: Księgarnia B. Połonieckiego. 918

Potrzebny
Inżynier warsztatowy

do **nadzoru urządzeń maszynowych** naszych fabryk jak browaru, **cegielń**, tartaków, stolarni, pługów motorowych, lokomobil i warsztatów reperacyjnych **z dłuższą praktyką warsztatową** w większych fabrykach maszyn **z doświadczeniem w podobnym zakresie**. Szczegółowe oferty z podaniem wymagań i referencyi prosimy przysyłać **listownie** do

Centralnego Zarządu Dóbr X. X. Sanguszków w Tarnowie. 1005

Technik-ceglarz

obeznany z maszynowemi cegielniami i wapiennikami, mistrz-palacz **szuka** zarządu lub odbudowy fabryk. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu" pod „Polska". 1026

Środki tuczące dla trzody chlewnej, krów, koni i drobiu w Agencyi handlowej Kraków, Konarskiego 30, także u Reima i Ski, Hanaka i Ski itd. 1026

MIESIĄC NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO

przez **O. Prokopa, Kapucyna,** w ozdobnej oprawie, wysyła franco za nadesłaniem 4 koron Księgarnia Katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ulica Floryańska 1. 753

Pod Rabką
do wynajęcia
letnie mieszkania.

Wiadomość H. L. Kraków, Garbarska 5. 914

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka